

22 lipca 2018. XVI Niedziela Zwykła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Jr 23, 1-6) Pan mówi: „Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce z mojego pastwiska. Dlatego tak mówi Pan, Bóg Izraela, o pasterzach, którzy mają paść mój naród: Wy rozproszyliście moje owce, rozpędziliście i nie zajęliście się nimi. Oto Ja się zajmę nieprawością waszych uczynków. Ja sam zbiorę Resztę mych owiec ze wszystkich krajów, do których je wypędziłem. Sprowadzę je na ich pastwisko, aby były płodne i liczne. Ustanowię zaś nad nimi pasterzy, by je paśli; i nie będą się już więcej lękać ani trwożyć, ani nie trzeba będzie szukać którejkolwiek. Oto nadchodzą dni, kiedy wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: „Pan naszą sprawiedliwością”.

(Jr 23, 1-6)

Pan mówi: „Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce z mojego pastwiska. Dlatego tak mówi Pan, Bóg Izraela, o pasterzach, którzy mają paść mój naród: Wy rozproszyliście moje owce, rozpędziliście i nie zajęliście się nimi. Oto Ja się zajmę nieprawością waszych uczynków. Ja sam zbiorę Resztę mych owiec ze wszystkich krajów, do których je wypędziłem. Sprowadzę je na ich pastwisko, aby były płodne i liczne. Ustanowię zaś nad nimi pasterzy, by je paśli; i nie będą się już więcej lękać ani trwożyć, ani nie trzeba będzie szukać

którejkolwiek. Oto nadchodzą dni, kiedy wzbudzę Dawidowi Odrośl
sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie
wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. W jego dniach Juda
dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie
imię, którym go będą nazywać: „Pan naszą sprawiedliwością”.

(Ps 23 (22), 1b-3a. 3b-4. 5. 6)

REFREN: Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego

Pan jest moim pasterzem,
niczego mi nie braknie,
pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.
Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
orzeźwia moją duszę.

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoją chwałę.
Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną.
Kij Twój i laska pasterska są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz
na oczach mych wrogów.
Namaszczasz mi głowę olejkim,
kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni życia
i zamieszkam w domu Pana
po najdłuższe czasy.

(Ef 2, 13-18)

Bracia: W Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i w ten sposób jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem, w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. A przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzy jesteście daleko, i pokój tym, którzy są blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.

(J 10, 27)

Moje owce słuchają mego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną.

(Ef 2, 13-18)

Bracia: W Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i w

ten sposób jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem, w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. A przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzy jesteście daleko, i pokój tym, którzy są blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.

(J 10, 27)

Moje owce słuchają mego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną.

(Mk 6, 30-34)

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco”. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach.

Komentarz:

Pan Jezus troskliwie zauważył, że apostołowie są przemęczeni. „Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło - notuje Ewangelista - że nawet na posiłek nie mieli czasu”. Wysłała więc ich na pustynię, żeby sobie trochę odpoczęli. Chociaż Ewangelia mówi wyraźnie o odpoczynku, w tych słowach Pana Jezusa można również usłyszeć przestrożę dla tych, którzy zajmują się głoszeniem wiary i posługą

sakramentalną, żeby się nie utopili w pracy duszpasterskiej, ale żeby starali się znajdować czas na osobistą modlitwę oraz na własne pogłębianie się w wierze.

Jednak trzeba zachować hierarchię obowiązków. Wybrali się apostołowie, żeby odpocząć, lecz zastali tam ludzi czekających na pouczenie w wierze. W tej sytuacji i Pan Jezus, i apostołowie porzucili, rzecz jasna, myśl o odpoczynku i zajęli się tymi ludźmi.

W dzisiejszej Ewangelii można ponadto znaleźć ważną radę na temat tego, jak zachęcać ludzi - w tym również nasze własne dzieci - żeby słuchali i przyjmowali słowo Boże. Powołując nas do wolności, Pan Bóg tak stworzył człowieka, że realizujemy się poprzez naszą własną aktywność. Tacy już jesteśmy, że kiedy nam ktoś przynosi nawet bardzo wielkie wartości i podaje je nam jakby na tacy, my tymi wartościami co najwyżej się zainteresujemy, ale rzadko przejmujemy się nimi głęboko. Najgłębiej przejmujemy się tymi wartościami, w które mogliśmy się zaangażować aktywnie.

Otóż Pan Jezus wielokrotnie stwarzał takie sytuacje, żeby ludzie mogli Go szukać aktywnie, zabiegać o Jego słowo i o Jego dary. W dzisiejszej Ewangelii czytamy, że zanim Jezus z apostołami dopłynęli do miejsca, gdzie zamierzali odpocząć, ludzie zbiegli się tam z różnych stron i nawet ich uprzedzili, tak że na brzegu czekał już tłum. Podjęcie tej wyprawy z pewnością dobrze przygotowało tych ludzi do słuchania i przyjęcia słowa Pana Jezusa.

Również i dzisiaj większą szansę głębszego zaangażowania się w wiarę mają ci wszyscy, którzy znaleźli jakiś sposób aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła. Czasem nawet zwyczajna pomoc w przystrajaniu kościoła albo udział w chórze kościelnym, w zebraniach ministrantów czy w parafialnej pracy charytatywnej ma ten skutek dodatkowy, że wiara w moim życiu staje się czymś naprawdę ważnym.